

Poprawić komputer?

Tego co się dzieje w szczytach komunikacyjnych w środkach masowej komunikacji, nawet ironicznie komfortem nazwać nie można. I rzecz nawet nie w ilości taboru i w częstotliwości przejazdu na poszczególnych liniach. Są w Krakowie i nie tylko, takie ciągi komunikacyjne, gdzie w godzinach szczytu wydawałoby się nie ma rady na zlikwidowanie tłoku. No a przecież i możliwości taborowe także są ograniczone.

Zaczęto więc szukać „sposobu na tłok” i to możliwie systemem bezinwestycyjnym.

W poprzednich latach już dwukrotnie przymierzano się w Krakowie do wprowadzenia zróżnicowanego czasu rozpoczęcia pracy. Z różnych jednak powodów zamierzenia spaliły na panewce.

Sprawa wróciła z początkiem roku ubiegłego i to już nie jako pionierskie zamierzenie, gdzie zawsze jest ryzyko fiaska. Zróżnicowany czas prac w zakładach został bowiem wprowadzony w Łodzi. Nasi fachowcy mieli więc zadanie ułatwić. Chodziło tylko o dostosowanie łódzkiego systemu do naszych krakowskich warunków. Po zapoznaniu się z materiałami łódzkimi, w kwietniu przystąpiono do podziału sieci komunikacyjnej na 250 odcinków z pomiarami długości, szybkości i zdolności przewozowych. Całe miasto podzielono na 99 rejonów komunikacyjnych.

W maju przeprowadzono badania przemieszczeń pasażerskich na podstawie biletów miesięcznych. Sprzedawano je tylko po uprzednim wypełnieniu druku, gdzie zawarte były potrzebne dane. Do słusznego bowiem doszli wniosku fachowcy, że pasażerowie szczytów przewożonych to w większości posiadacze biletów miesięcznych. W czerwcu przekazano materiały Zakładowi Ekonomiki i Informatyki Gospodarki Komunalnej w celu opracowania programu. Po przeanalizowaniu i opracowaniu otrzymanych materiałów poddano je pod dyskusję na gruncie Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności Rady Narodowej Miasta Krakowa, w obecności Komisji Dzielnicowych, przedstawicieli Wydziału Komunikacji, Zatrudnienia, Pracowni Inżynierii Ruchu, Komisji Planowania Gospodarczego i dyrektorów większych zakładów pracy.

Spośród wszystkich istniejących zakładów pracy i instytucji wybrano do ewentualnego przesunięcia czasu pracy tylko te zakłady, które zatrudniają powyżej 50 osób. Różnice w rozpoczynaniu czasu pracy wynosiły przeważnie 15 minut i obejmowały około 1500 zakładów pracy i 240 000 osób.

27 września ubiegłego roku Komisja zaakceptowała przedstawioną wersję i przekazała wdrożenie systemu do Urzędu Miasta Krakowa.

Kłopoty zaczęły się w momencie przekazania wniosków do Urzędu Miasta. Wtedy dopiero zaczęto się zastanawiać, czy prezydent jest władny wydawać zarządzenia o rozpoczynaniu czasu pracy. Czy jednak nie chodziło tu o strach przed dodatkową pracą? — obowiązkowo egzekwowania, a więc kontroli realizacji zarządzenia?

Sporządzono więc wariant II. Spośród 1500 zakładów i instytucji wyeliminowano służbę zdrowia, żłobki, niektóre urzędy oraz drobny sektor prywatny.

Wariant II obejmował już 1100 jednostek. Okazał się on jednak także niemożliwy do przyjęcia, tym razem przez nasze Zjednoczenie, które Urząd Miasta uczynił wykonawcą.

Stworzono więc „Wariant III” obejmujący 68 większych zakładów pracy i 16 000 osób. Z konieczności pominięto cały pracochłonny materiał i wyniki maszyn liczących. Zdecydowano się „na to bez analizy następstw dla życia miasta”. Wcześniej taka analiza była zrobiona przez ludzi i maszynę. Gdzie indziej ją zastosowano, tyle że był to w przybliżeniu nasz wariant I. Zdał egzamin, ba na naradzie Sekcji Głównej Komisji Miejskiej SiTKOM wystąpiono o nagrodę państwową dla autorów projektu łódzkiego, a w Krakowie dyskutują i zastanawiają się. Jak długo jeszcze?

Na szczęście wśród tych, którzy dziś pochwalili się mogą świadectwem dojrzałości, są również bohaterowie mojego reportażu. Jednym z nich jest pani Ewa Pawlak z Działu BHP.

— To były lata pełne wyzwań. Nauka również w



WOZY WYJEŻDŻAJĄ I BĘDĄ WYJEŻDŻAC

Jak wykonujemy plan?

Wydział Remontowo-Produkcyjny Zakładu Komunikacji Szynowej w zeszłym roku przeżywał poważne trudności, musiano mu nawet korygować plan, a i tak nie udało się wykonać wszystkich zadań. Co zrobić, żeby w tym roku było lepiej? Z tym pytaniem zwróciłem się do kilku pracowników Wydziału.

Z-ca kierownika d/s produkcji — Leszek Bienkowski — poinformował mnie, że Wydział boryka się (jak niemal wszystkie w przedsiębiorstwie) z poważnymi trudnościami materiałowymi. Brakuje także ludzi do pracy. Dlatego też plan ustalony na podstawie potrzeb, został przez KSR skorygowany, dostosowany do możliwości. Staramy się także poprawiać remontowany tabor, np. ulepszyliśmy ostatnio zawieszenie silnika w wozach, co znacznie zmniejszyło ilość urwań i w ten sposób odpadło nam wiele remontów awaryjnych.

A teraz posłuchajmy już głosów bezpośrednio pracujących w produkcji:

Jan Korczek pracujący przy cewkach:

— Powinno być dobrze, zadania wprawdzie wzrosły, ale mamy radę, żeby tylko części nie brakowało, zwłaszcza tym pracującym przy silnikach.

Stolarz Stanisław Goc, jest zupełnie spokojny o wykonanie zadań w stolarni:

— U nas można „zrobić” plan bez problemów, bo co roku mamy mniejszy zakres robót. Remontów kapitalnych wozów typu N już się nie wykonuje, a przy nowszych typach nie ma pracy dla stolarza. Tak więc nasza praca w Wydziale już się powoli koń-

czy, ale za to robotę mamy teraz spokojniej, bez „nerwów”.

Pracownicy kuźni Józef Hankus, Stanisław Michalik i Aleksander Jaszczyński również są pełni optymizmu:

— Z nami nigdy nie ma problemów. Zawsze robimy wszystko na czas. W zeszłym roku 100 proc. planu było 29 grudnia to i teraz mamy radę. To nasza ambicja.

Slusarz, który prosił o nieujawnianie nazwiska rozwiązał nieco ten optymistyczny nastrój:

— Wzrosły zadania, a tymczasem materiałów brakuje, nie wszystko możemy zrobić sami, takie np. łożyska to problem dla nas „nie do przeskokoczenia”. Zgłaszamy to kierownictwu, mówimy na zebraniach, a wszystko zostaje po staremu.

Kierownictwo też przecież nie jest w stanie wszystko załatwić.

— Na pewno, ale niektóre sprawy można się starać zmienić, zwłaszcza, że materiały to nasz jedyny problem, gdyby nie on, moglibyśmy spokojnie pracować, bez ciągłego „gonienia planu”.

I na zakończenie głos Józefa Pisarskiego, także slusarza:

— Nie ma co narzekać. Robota musi być zrobiona. Jak wóz przyjedzie, to wiadomo, że musi wyjść. Nie liczą się żadne trudności, żadne braki. I jakoś staramy się dotrzymać tych warunków, a że nie zawsze jest to możliwe... Na razie wozy wyjeżdżają i będą wyjeżdżać dalej.

KRZYSZTOF GACEK

15 dni w MPK

23 marca w Klubie Przyzakładowym przy pl. Serkowskiego 7 odbyło się spotkanie z dr Jerzym Jaskiernią, który omówił aktualne stosunki między ZSRR, USA i ChRL.

Skarżą się kierowcy jeżdżący na linii 136, że 22 minuty to nieco za mało na przejechanie tej trasy. Może udałoby się dodać chociaż 2 minuty na kurs.

Zainaugurowało obchody 25-lecia istnienia, koło PTTK im. Wincentego Pola, działające przy MPK. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, poświęcono obchodom wiele miejsca, wręczając dyplomy najbardziej aktywnym członkom. Prezesem koła wybrano ponownie Stanisława Wójtowicza.

Z satysfakcją zauważyliśmy na przystankach linii pospiesznej A informację, że z powodu trudnej sytuacji z taborem, na linii kursuje tylko jeden autobus. Satysfakcję sprawiła nam, rzecz jasna, nie treść notatki, a fakt jej umieszczenia, świadczący o poważnym traktowaniu pasażerów.

28 marca w świetlicy przy ul. Bocheńskiej odbyła się sesja wyjazdowa Okręgowego Sądu Pracy w Krakowie. Zebrani na sali pracownicy naszego przedsiębiorstwa z zainteresowaniem śledzili przebieg dwóch rozpraw. Była to dobra lekcja stosowania prawa. Do sprawy powrócimy w najbliższych numerach.

26 marca plenum Rady Zakładowej oceniło pracę mistrzów, brygadzystów i mężów zaufania jako organizatorów produkcji i wychowawców młodych pracowników.

Rada Zakładowa oceniła także wyniki społecznej przegrody wynalazczości produkcyjnej.

MPK-owski zespół „Pantograf” uświetnił losowanie par pierwszeństwa rundy piłkarskiego turnieju krakowskich zakładów pracy.

Za naszym pośrednictwem Dział Kultury Sportu i Wychowania zaprasza na dwie ciekawe imprezy: 4 kwietnia o godz. 17 prelekcja Czesława Dylowicza pt. „Kolorowa kronika Krakowa” i 5 kwietnia także o godz. 17 spotkanie ze Stanisławem M. Jankowskim. Tytuł „Nieznani bohaterowie krakowskiej konspiracji”.

21 marca z udziałem aktorów Estrady Krakowskiej uroczystie pożegnano pracowników przechodzących na emeryturę i renty.

(K. G.)

Dla Krakowa

Do akcji renowacji Krakowa włączyli się również uczniowie naszej przyzakładowej szkoły; uczniowie klas IIa i IIb zebrali i wpłacili na konto 619 zł 70 gr. Jednocześnie wzywają oni pozostałe klasy do podjęcia apelu i wpłacania pieniędzy na ten szlachetny cel.

MATURZYŚCI

Kiedy pisałam o nich w 21 numerze „Sygnałów” z 1976 roku, byli na pierwszym semestrze Średniego Studium Zawodowego MPK. W styczniu br. zdającym pozytywnie egzaminem dojrzałości, zakończyli swoją edukację na poziomie szkoły średniej, uzyskując prawo do studiów w wyższych uczelniach kraju.

Czy wszyscy, o których wówczas pisałam, dziś są maturzystami. Niestety nie. Studium ukończyli ci najbardziej wytrwali i ambitni. Inni odpadli. Wśród tych drugich, znaleźli się również bohaterowie mojego reportażu sprzed 3 lat. Na pewno każdy z nich podałby dziś powód dlaczego zrezygnował z nauki, ze zdobycia pełnego średniego wykształcenia. Czy przyczyną rezygnacji u wszystkich były poważne? Nie mnie w tym przypadku być sędzią.

niedziele, a nawet święta. Uczylałam się nieźle. Ukończyłam ze średnią ocen powyżej 4. Otrzymałam dwie nagrody pieniężne. Po pierwszym roku połowę miesięcznych poborów. Po zdaniu egzaminu dojrzałości, pełne dodatkowe pobory. Nawet trochę brakuje mi teraz szkolnej atmosfery i nauki. Czy myślę o studiach? Tak ale raczej nie będę mogła tych myśli

awans do wyższej grupy uposażenia i zmiana etatu — z sanitariuszki na pielęgniarkę.

Tegorocznym maturzystą jest również Tadeusz Dominiak z Działu Transportu i Sprzętu Specjalnego.

— Mam olbrzymią satysfakcję, że zdobyłam pełnego średniego wykształcenia. Muszę dodać, że Zasadniczą Szkołę Zawodową, koń-

muszę powiedzieć, że nie taki diabeł straszny jak go malują. O dalszej nauce na studiach nie myślę. Podwyżki po ukończeniu Studium nie otrzymałam. Proponowano mi natomiast zmianę charakteru pracy — przeniesienie na nowo powstające stanowisko — kierownika dworca autobusowego. Ze względów rodzinnych 4-brygadowy system pracy mi nie odpowiada,

więc stanowiska tego przyjąć nie mogłem.

Są zadowoleni z osiągniętego celu. Szkołę i naukę wspominają z sentymentem. Wśród pedagogów, szczególnie wyróżnia swoją opiekunkę — mgr Honoratę Bachorską, która prowadziła ich przez 6 semestrów. Poświęcała im sporo czasu. Interesowała się nie tylko sprawami ich nauki i pracy zawodowej. Służyła pomocą nawet w sprawach osobistych swoich „wychowanków”.

Czy można więc pracując zawodowo równocześnie się uczyć? Tak — odpowiada moi rozmówcy, a warunkiem do osiągnięcia wyników zarówno w jednej jak i drugiej dziedzinie jest — dobra organizacja czasu i systematyczna nauka.

MARIA BUBACZEWSKA

MARIAN SZYMAŃSKI do ZMS wstąpił w 1969 r. Był jeszcze wówczas uczniem. Po ukończeniu szkoły rozpoczął pracę w Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich. Dziś mówi o tym okresie:

— Tamtejsze koło zainteresowało budownictwo patronackie. Zgodziłem się, aby pracować na budynku, który nadzorowałem. Potem okazało się, że z tego powodu ja nie mogę uczestniczyć w akcji. W efekcie do dziś nie mam mieszkania. A ci, którzy wówczas odpracowali część swojego wkładu, myślą już o ich rementach.

Jednocześnie, jako kucharz nowohuckiego Yacht-Clubu Budowlani, byłem jednym z założycieli koła ZMS przy klubie. W czynnie społecznym pomalowaliścmy ogrodzenie; za to otrzymaliśmy motorówkę. Niestety wkrótce koło rozpadło się; byłem chyba jeszcze zbyt „zielonym” młodzieńcem, zbyt mało wiedziałem o regulacjach dobrego działania.

A potem Marian znalazł się w wojsku... — I tam wręczcie działalność w młodzieżowej organizacji zaczęła dawać mi pełnię satysfakcji. Ludzie nie podchodzili do życia konsumpcyjnie, nie pytali — za ile? Można było rzeczywiście coś zrobić, człowiek czuł, że jest potrzebny. Była autentyczna działalność i były wyniki — naprawdę dobra szkoła.

W wojsku doceniono Szymańskiego. Pełnił nawet obowiązki wiceprzewodniczącego zarządu brygady, awansował więc wysoko.

— Po wojsku rozglądałem się za jakąś pracą. Akurat zdarzyła się możliwość ukończenia kursu DM w MPK i zostałem kierowcą. Pieniądze dawałi nieźle. Zdecydowałem się więc.

To już historia ostatnich trzech lat. Decyzję powziął w

lutym 1978. Od tego czasu pracuję w przedsiębiorstwie, ma w nim kolegów.

— Mieszkam niedaleko Mariana. Nie mogę powiedzieć złego słowa, bardzo fajny kumpel — powie o nim Andrzej Dworakowski, kierowca z Bieńczyca.

— A najważniejsze, że teraz, kiedy awansowałem w przedsiębiorstwie, to nie zadziiera od starych wygód. Chyba

— Wóz ma 250 tys. km, a kłopotem” ponad 2 i pół roku. Nawet, gdy w 1977 roku się ożeniłem, to miesiąc miodowy spędziłem na linii „123”.

— A jak było z tym „wejściem” do organizacji w MPK?

— Wpadłem raz, drugi na otwarte zebranie, chciałem się przyglądać. Poem zauważyłem, że jest tu miejsce i dla mnie, że mogę się do czegoś przydać. Chciałem, aby ułatwiono pracę kierowcom. Niestety nawet najbliższe nasze postulaty nie były wówczas przyjmowane. Po prostu nie traktowano organizacji poważnie. Ogromna była różnica między działalnością w wojsku, a obecnie. Nie tylko stosunek kierownictwa, ale i kolegów. W wojsku byli zazwyczaj ludzie jakoś sprawdzeni organizacyjnie, tu albo bardzo młodzi, albo też mający konsumpcyjny już stosunek do życia.

Na jednym z zebrania Marian po raz kolejny „wychylał” się, broniąc kolegi, który popełnił wykroczenie. Jeden z kierowników, już nie pracujący w MPK, ostro atakował. Szymański starał się wytłumaczyć, że trudno po jednym fakcie całkowicie przekreślać człowieka. Wymianie zdań przysłuchiwał się przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP Krzysztof Stuczynski. Wkrótce Szymańskiemu zaproponowano objęcie funkcji wiceprzewodniczącego ZZ.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

— Zaczętem widzieć pewne sprawy szerzej. W tej chwili stwierdzam, że nie zawsze kolega zwracający się do nas z prośbą o interwencję ma rację. Przekonałem się, że mimo 10 lat działalności o wielu sprawach nie wiedziałem. Obecnie staram się nadrobić zaległości. A nie jest to łatwe, bo pracy mam dużo. Nie chcę bowiem być figurantem.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

— Zaczętem widzieć pewne sprawy szerzej. W tej chwili stwierdzam, że nie zawsze kolega zwracający się do nas z prośbą o interwencję ma rację. Przekonałem się, że mimo 10 lat działalności o wielu sprawach nie wiedziałem. Obecnie staram się nadrobić zaległości. A nie jest to łatwe, bo pracy mam dużo. Nie chcę bowiem być figurantem.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

— Zaczętem widzieć pewne sprawy szerzej. W tej chwili stwierdzam, że nie zawsze kolega zwracający się do nas z prośbą o interwencję ma rację. Przekonałem się, że mimo 10 lat działalności o wielu sprawach nie wiedziałem. Obecnie staram się nadrobić zaległości. A nie jest to łatwe, bo pracy mam dużo. Nie chcę bowiem być figurantem.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

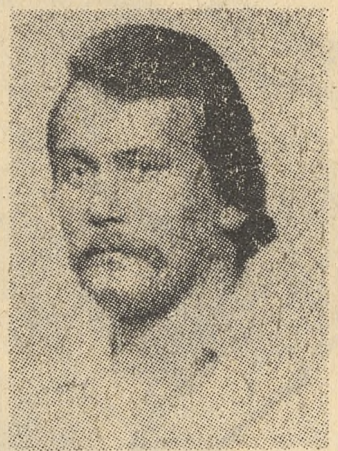
Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Nie chce być „figurantem”



nosa, nie przewróciło mu się nam się udało. Zresztą wówczas działałem już w organizacji, a ja uważam, że jeżeli ktoś nie jest w porządku, to Stanisław Tomoń.

Bo Marian nie pracuje w tej chwili jako kierowca. Jego pasja działania została zauważona i od listopada ub. r. powierzono mu funkcję zastępcy przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP.

— Ale kontynuujmy opowieść o MPK-owskich losach Szymańskiego. Koledzy radzą, aby porozmawiać ze Staszkiem Krzywda.

— W końcu przez dwa lata jeździli jednym wozem, to kto go może lepiej znać.

Krzywda akurat jest na linii. Jeździ „136”. Wychodzę więc przed bieżącą jazdą i po chwili jestem we wnętrzu autobusu, którym przez ponad dwa lata jeździł obecnie wiceprzewodniczący. Stanisław Krzywda z dumą mówi:

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

Obecnie od 5 miesięcy Marian działa w Zarządzie Zakładowym.

NASI JUBILACI

Serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dłuższych owocnych lat pracy, jak również zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym składamy naszym Jubilatowi, którzy w dniach 1—31 marca 1979 r. obchodzą jubileusz pracy w MPK Kraków.

25 LAT

Jadwiga Golab — Zakł. Rem. Inwest.
Kazimierz Krzanik — WEA Czyżyny

20 LAT

Jan Łazarowski — WET Podgórze
Jerzy Piaczek — WEA Czyżyny

15 LAT

Marianna Białkowska — Sekcja Handlowo-Biletowa
Tadeusz Kalemba — WET Nowa Huta
Zofia Biel — WET Podgórze
Józef Chochorowski — WEA Czyżyny

10 LAT

Tadeusz Oracz — Zakł. Rem. Inwest.
Aleksander Sowa — WET Podgórze
Jan Ciągło — Zakład Taksówek
Wiesław Podstolak — Zakł. Rem. Inwest.
Stanisław Fraś — Zakład Taksówek
Józef Korypta — WEA Bieńczyce

Rozstanie z MPK

Różne są formy rozstania ze swoim zakładem pracy. Szczególną jednak wymowę mają odejścia po kilkudziesięciu latach, wtedy gdy człowiek przeżył niejedną dobrą i złą chwilę, zaangażowany bez reszty w działalność przedsiębiorstwa.

I właśnie ostatnio pożegnał Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne jeden z takich pracowników — Czesław Dylowicz. Nie przeżyliśmy się pisząc pożegnal, bo choć zwykle mówi się, że to zakład pracy żegna pracowników, to tym razem było odwrotnie. Pan Dylowicz odchodząc ofiarował MPK „Kronikę Krakowa 1975 r.”, która ukazała się ostatnio w księgarniach. Wiele miejsca w tej, wydanej nakładem Wydawnictwa Literackiego pracy poświęcono obchodom 100-lecia komunikacji miejskiej w Krakowie. Bo chociaż jest to rozstanie tylko etatowe, a nie społeczne, to — jak twierdzi p. Dylowicz — czegoś żal.

Dar Czesława Dylowicza, będący pierwszym w dziejach przedsiębiorstwa, ofiarowanym przy podobnej okazji można oglądać w Izbie Historii MPK przy pl. Serkowski 7. (K. G.)

CO CZYTAĆ?

Adam Słodowy

„Samochód bez tajemnic”, 116 str., cena 45 zł.

W sposób popularny omówiono budowę i działanie współczesnych samochodów. Przystępny opis, barwne, poglądowe ilustracje. Do książki dołączono kartonową wycinankę, z której można zbudować model silnika dwusuwowego. Dla młodzieży.

Dieter Wurstin

„Regulacja urządzeń ogrzewczych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych”. Dynamika i właściwości układów regulacji. Tł. (z niem.) Jerzy Dobrzański. 112 str. cena 20 zł.

W książce zestawiono schematy urządzeń ogrzewczych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych oraz odpowiednie schematy blokowe układów regulacji. W skrócie podano podstawowe wiadomości teoretyczne z automatyki oraz omówiono właściwości dynamiczne poszczególnych członów układów regulacji. Przykład liczbowy.

„Pozycja i rola mistrza w zakładzie pracy”

Praca zbiorowa. Red. nauk. Kazimierz Doktor. 288 str. cena 52 zł.

Zbiór referatów z konferencji zorganizowanej przez IW CRZZ, poświęconej roli i pozycji mistrza w zakładzie pracy. Referaty zgrupowano wg problemów: 1. Zmiany pozycji i roli mistrza w zakładach pracy, 2. Kształcenie i doskonalenie mistrzów, 3. Działalność ideowo-wychowawcza mistrzów i wśród mistrzów.

„Racjonalizacja użytkowania paliw i energii w przemyśle” Praca zbiorowa. Autor: Ludwik Andrzejewski (i in.) 264 str. cena 45 zł.

Prace przygotowane na Szkole, zorganizowaną przez Kom. Problemów Energetyki PAN w Jabłonie (9—14 października 1978 r.). Prace poświęcone są energetyce przemysłowej.

Wybrał: LK

Pod czerwonym światłem

W nr 11 tygodnika „Przegląd Techniczny” zamieszczono tekst dyskusji na temat komunikacji miejskiej. Poniżej przedstawiamy fragmenty tego niezwykle interesującego materiału.

„W Polsce komunikacja w ogóle, a komunikacja miejska w szczególności, jest od wielu lat niedoceniana i zaniedbana. Kolej i drogownictwo może przynajmniej walczyć o własne interesy, ponieważ ma swój resort. Komunikacja miejska jest bezpańska. Została doczepiona do urzędów miejskich i jest dla nich najbardziej uciążliwym klientem. Prezydenci miast patrzą na nią z przerażeniem, bo ona kosztuje — kosztuje bardzo dużo. Zatykają więc jej potrzebę dotacjami z budżetu państwa, 100 mln złotych, tak aby mogła żyć, gdy tymczasem na to, by mogła się ona rozwijać, potrzebne są miliardy. Dlatego twierdzą, że nie usprawnimy komunikacji w takich miastach jak Warszawa, Łódź czy Kraków po prostu nie opłaci się trwać wyłącznie przy nazimnej komunikacji tramwajowo-autobusowej...”

Transport zbiorowy musi być traktowany na równi z budownictwem mieszkaniowym i przemysłowym.”

„Koniczne jest w miarę środków podjęcie decyzji o charakterze strategicznym. W Warszawie decyzje te są spóźnione o 20 do 30 lat. Bez przebudowy systemu komuni-

W transporcie miejskim od lat latamy dziury autobusami. Autobus zużywa 30 ton ropy na rok, a zatem każde dodatkowe 1000 autobusów — to jest 30 tys. ton ropy. Tramwaj zużywa rocznie ok. 150 MWh energii elektrycznej. W komunikacji miejskiej postępujemy więc wbrew wszystkim zarządzeniom dotyczą-

„Nie bez winy są tu urbanści i architekci. Osiedla mieszkaniowe lokuje się, zgodnie ze współczesnymi doktrynami, daleko od centrum, daleko od przemysłu. Urbanści zanim umieszczą osiedle 15 km od miasta, winni dobrze zastanowić się i upewnić, w jaki sposób ludzie, którzy będą w nim mieszkali, dojadą

też terminy zebrania poszczególnych kół; W styczniu w pierwszych zebraniach uczestniczyły tylko zarządy. W lutym było lepiej. W zebraniach uczestniczyło 80 procent człon-

organizacji. Organizatorem tego szkolenia jest Zakładowa Szkoła Aktywu. W oparciu o własnych lektorów. Bierze w nich udział 76 członków. Po pierwszym szkoleniu uczestnicy stwier-

Dnia Kobiet (80 osób wstępowało 4 członków ZSMP). Zorganizowano dyskusję dla młodzieży szkolnej oraz dwie studniówki.

Dużym zainteresowaniem uczniów cieszył się przeprowadzony przez szkołę turniej szachowy.

W moim odczuciu organizacja szkolna nie działa jeszcze tak jakbyśmy sobie tego życzyli.

Kończąc pragnę zapewnić, że dołożymy dużo starań, aby organizacja szkolna pracowała lepiej i żeby można było powiedzieć, że na członkach organizacji szkolnej można polegać.

*

Na temat działalności, zamierzeń członków koła ZSMP przy Szkole Przyzakładowej wypowiedział się

RYSZARD KUMALA

Młodzie o sobie

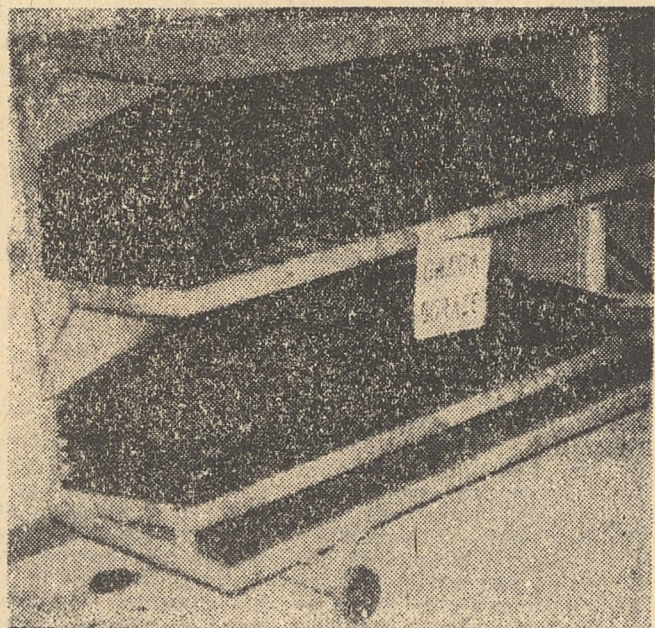
W szkole zdobywa młody człowiek wiedzę o świecie, kształtuje się społecznie i moralnie. Organizacja młodzieżowa, znając funkcje szkoły kładzie szczególny nacisk na pracę związkową w środowisku młodzieży uczącej się.

Szkoła Przyzakładowa liczy 639 uczniów z tego do ZSMP należy 230 uczniów. W ubiegłym roku działalność organizacji szkolnej była co tu dużo ukrywać — słaba. Zebrania kół właściwie się nie odbywały. Od stycznia 79 r. widać poprawę. Przeprowadzono dodatkowy nabór w kl. I, II i III. Ustalono stałe terminy posiedzeń Zarządu Szkolnego (dwa razy w miesiącu). Nawiązano współpracę z Samorządem Szkolnym w celu połączenia wszystkich poczyniła obu organizacji. Ustalono

kół kół. Składki opłacone są w 50 procentach, do końca I kwartału zbierzemy resztę. Na zebraniach kół wprowadzono własne szkolenie na temat statutu ZSMP. W marcu rozpoczęło szkolenie dla członków

dzili, że szkolenie to da im dużo pożytku.

W okresie od stycznia do marca br. zorganizowano apel z okazji wyzwolenia Krakowa (80 osób wystąpiło — 4 członków ZSMP), akademie z okazji



Ruchomy regał na gorące elementy uprzednio zahartowane. Projekt racjonalizatorski pracowników naszego przedsiębiorstwa.

Czy przez „organizowanie” widowni?

Motto: „Siewcy kultury nie lada mają problem, jakie wybrać ziarno, by zaowocowało”.

— My musimy kształtować poczucie estetyki i wrażliwość na szeroko rozumianą kulturę. Tylko rzeczy wartościowe i ambitne pragniemy udostępnić. Po co ludziom serwować sieczkę? Z życia kulturalnego naszego miasta chcemy wybrać zjawiska i postacie najbardziej wartościowe i ciekawe — kierownik Działu Kultury, Sportu i Wychowania, mgr Alina Weislo.

— Czy to się udaje?
— Chciałam w jednej ze świetlic zorganizować spotkanie z pisarzem, zwróciłam się więc w tej sprawie do kierownika zajezdni, gospodarza świetlicy, a on... „Ludzie u mnie pracują po 14 godzin na dobę, dajcie im „radochę”. Żadne spotkanie z pisarzem. Nie ma o czym mówić” — pracownik Działu Kultury, Sportu i Wychowania Danuta Skulimowska.

Otrzymałam wydany przez Dział Kultury, Sportu i Wychowania program imprez kulturalnych i sportowych na marzec. Ponieważ nigdy takiego dotąd nie wydawano, ma się ochotę powiedzieć — nareszcie! Każdy będzie mógł teraz wybrać sobie dogodną imprezę i z niej skorzystać.

Zachęcona tytułem „Z wizytą u Was”, udałam się w dniu 15 bm. do Klubu „Iskra” w hotelu robotniczym Na Skarpie w Nowej Hucie. Impreza ta, zorganizowana została jak sama nazwa wskazuje z myślą o mieszkańcach hoteli robotniczych MPK.

Nieco spóźniona, uchylam drzwi prowadzące do świetlicy i na moment waham się — wejść czy nie? Również w wojskowym niemal szyku, w kilkunastu rzędach z jednej i drugiej strony, w każdym po czterech, siedzą w swoich wyjściowych mundurach junacy z OHP. Dopiero później, po wejściu do środka zauważam że miejsca w pierwszych rzędach zajęte są przez cztery młode dziewczyny, również junaczki z OHP oraz pracowników Działu Kultury, Sportu i Wychowania — mgr Annę Rytko i mgr Leopolda Rólnika.

Pani Mirosława Kuszowa z Towarzystwa Wiedzy Powszechniej, wygłasza ciekawą prelekcję na temat: „Co to jest szczęście?” Mówi o progu dojrzałości, moralności i... ludzkim szczęściu. Młodzi z zacięciem słuchają. Pomyśla-

łam, że warto byłoby z tą samą prelegentką, zorganizować jeszcze niejedno spotkanie.

Część pierwsza zakończona. Przerwę wykorzystuję na nawiązanie rozmowy z uczestnikami imprezy.

— Czy mieszkacie w tym hotelu?

— Nie.

— Skąd dowiedzieliście się o imprezie?

— Kazano nam tu iść, więc przyszliśmy.

Teraz zwracam się do in-

struktorce Kulturalno-Wycho-

— Ja kiedyś na takiej by-

— Kiedy?

— Nie pamiętam. Muszę się zastanowić.

Druga część imprezy to konkurs sportowy. Z nagrodami książkowymi, a następnie go-dzinny koncert życzeń w wykonaniu zespołu „Wagonik”. Z przyjemnością zauważam, że na ostatnich, wolnych jeszcze miejscach siadają poznani w korytarzu mieszkańcy hoteli robotniczych. Przeprowadzili z sobą jeszcze kilku kolegów. Rozpoczynają się eliminacje

— mnie poinformowano) funduszów na zakup choćby jednego symbolicznego kwiatka. Wręczony pisarzowi, stałby się miłym akcentem takiego wieczoru i wyrazem uznania dla talentu twócy.

Tyle moje obserwacje. Natomiast od naszego korespondenta z Bieńczy, pana Leszka Siódla dowiedziałam się, że na kameralne spotkanie ze znanym krakowskim aktorem Jerzym Stuhrem, również „zorganizowano” widownie. Przybyli uczniowie ZSZ nie znaleźli już jednak dla siebie



„Oskarżony” w WET Nowa Huta.

wawczej przy hotelach robotniczych MPK, pani Bogumiły Siwek.

— Czy na każdą imprezę „organizujecie” widownie tak, jak na dzisiejszą?

— Tak.

— Mieszkańcy hoteli z własnej inicjatywy nie przycho-

— Pracują na cztery zmi-

ny. Wstają bardzo wcześnie, a

jak wracają z pracy, to prze-

ważnie idą spać.

Wychodzą na korytarz.

Tuż obok przechodzi młody

człowiek „w cywilu”. Za nim

drugi. Może to dla mnie oka-

zja do porozmawiania z miesz-

kańcami tego właśnie hotelu?

— Przepraszam czy pano-

wie tu mieszkają?

— Tak.

— A czy wiecie, że odbywa

się tu dla Was impreza roz-

rywkowa?

— Tak?

— Czy nie korzystacie z tak-

kich imprez?

— Wstaje o 3 rano, to mi się

nie chce imprezy.

konkursowe. Najlepszymi wiadomościami z dziedziny sportu wykazują się zdobywając kolejne miejsca: Mirosław Curyldo z OHP, Antoni Knapik zaangażowany przez mnie mieszkaniec hotelu robotniczego i Longin Rzebinoga, również z OHP. Wszyscy nagrodzeni zostają ciekawymi książkami.

Nie tak dawno uczestniczyłam w spotkaniu z krakowskim pisarzem Władysławem Bodnickim. Spotkanie to odbyło się w Klubie przy Placu Serkowskiego. „Zorganizowana” widownie stanowili wówczas uczniowie ZSZ i dziewczyny z Państwowego Domu Dziecka. Przepraszam, byli również jeszcze ich wychowawcy, jako że po spotkaniu miała odbyć się zabawa karnawałowa. Było mi po trochu głupio i przykro. Na szczęście pan Bodnicki ciekawym opowiadaniem o życiu Wyspiańskiego zainteresował audytorium. Szkoda, że na spotkaniu z pisarzami nie ma (tak

miejsce siedzących. Tym razem okazali się po prostu niepotrzebni.

Przy okazji (osobiście nie byłam) parę słów na temat spektaklu „Oskarżony” opartego na tekście Wiesława Dymnego, zrealizowanego przez aktorów teatru im. Słowackiego. Spektakl ten zyskał sobie podwójną opinię załogi. Jednych, że świetny, bo okraszony brukową łaciną (jakby jej już mało w codziennym życiu było), z której można się było pośmiać, innych, że zupełnie w naszym środowisku, gdzie raczej kulturę należy szerzyć, nie stosowny.

Cóż więc począć z tą kulturą? Jak ją ludziom podać? Jakich przypraw użyć, aby stała się strawną i by apetyt rosił w miarę jedzenia?

Odpowiedzi na te pytania nie nam jest dawać, a raczej ich oczekiwać.

MARIA BUBACZEWSKA

Może pan pisać do dyrektora

Tym razem zapragnęłam pojechać taksówką. Stanąłem więc karnie na postoju w Al. Lenina, obok skrzyżowania z ul. Struga. Po chwili nadjechał wóz MPK. Stałam na środku ulicy, kierowca uchylił drzwi i krzyknął: — Jęde na Mateczny, więc kto w tym kierunku, to może się zabrać.

— Świetnie się składa, chcia-

— Mówię przecież wyraźnie,

— No więc Czyżyny są po

drodze.

— Nie zwracaj pan głowy,

— Ja właśnie w tym kierunku.

— Tłumacz panu, że jadę

— Spisz pan numer i bę-

— Może pan nawet do dy-

Trzaśnięcie drzwiami, wóz

Cóż, panie kierowco, sądzę,

— Nie zwracanie głowy dyrek-

— Ale kierownictwo Zakładu

Taksówek informuje, że zda-

— Ale kierownictwo Zakładu

Taksówek informuje, że zda-

— Ale kierownictwo Zakładu

W nawiązaniu do notatki zamieszczonej w ostatnim nr „Sygnałów” podajemy dalsze informacje dotyczące konkursu racjonalizatorskiego.

Klub Techniki i Racjonalizacji w porozumieniu z Dyrekcją i Radą Zakładową przy MPK w Krakowie ogłosił w lutym 1979 r. konkurs racjonalizatorski na rozwiązanie techniczne eliminujące zagrożenie wypadkiem najlepsze i najszybsze przy pracy. Ogłoszenie konkursu jest realizacją zatwierdzonego przez KSR „Progra-

kursu, oceny oraz tematy podane w regulaminie. W konkursie może wziąć udział każdy pracownik naszego przedsiębiorstwa, który opracuje jeden wybrany temat lub dowolną ilość tematów konkursowych jak również dowolną ilość rozwiązań jednego tematu. Uczestnicy konkursu mogą składać rozwiązania indywidualne lub zespołowe. Każde rozwiązanie z podpisami twórców należy złożyć jako odrębny projekt. Termin zgłoszenia upływa z dniem 15 kwietnia 1979 r.

Konkurs racjonalizatorski

Regulamin konkursu informuje, że rozpatrywane przez Komisję będą wyłącznie projekty rozwiązujące zagadnienie ujęte tematem, ale jednocześnie, że wyłączone z oceny będą opracowania obejmujące tylko koncepcje. Zgłoszenie projektu winno zawierać szczegółowy opis oraz dla umożliwienia szybkiego wdrożenia również wymagane dokumentację.

Dla zapewnienia twórcom prawa wyłączności rozwiązania — opracowania konkursowe należy składać w wyznaczonym terminie w Dziale Informacji Technicznej, Postępu Technicznego i Racjonalizacji w zamkniętych kopertach podpisanych przez twórcę lub wszystkich twórców w przypadku opracowania zespo-

wego. Koperty zostaną otwarte po zamknięciu konkursu przez komisję ocen. Komisja przy rozpatrywaniu opracowań kierować się będzie przede wszystkim faktycznymi efektami społecznymi wynikającymi z likwidacji zagrożenia wypadkiem przy pracy, wartością technicznego rozwiązania tematu (problemu) oraz stopniem przydatności dla przedsiębiorstwa. Zgodnie z regulaminem, projekty przyjęte do realizacji będą również wynagradzane w normalnym trybie administracyjnym

rozpatrywania projektów. Dla spopularyzowania konkursu w przedsiębiorstwie Dział Informacji Technicznej, Postępu Technicznego i Racjonalizacji rozesłał do wszystkich kierowników Wydziałów specjalne pismo z zaleceniem zapoznania z regulaminem konkursu wszystkich pracowników. Jak wielką wagę przywiązuje Dyrekcja i Klub TIR do wyników konkursu świadczą listy okolicznościowe skierowane do wyróżniających się racjonalizatorów, działaczy ruchu wynalazczego, apelujące o spopularyzowanie tego konkursu i zmobilizowanie swoich współpracowników do podjęcia prac nad rozwiązaniami tak ważnych problemów z zakresu bezpieczeństwa pracy.

A. D.

Warsztat regeneracji części zamiennych Wydziału Produkcji i Remontowego MPK. Kilkanaście stanowisk pracy, przy których regeneruje się lub produkuje to, co niezbędne do taboru autobusowego.

Przy stanowisku urządzeń pneumatycznych, grupka młodych ludzi. Kombinezony koloru khaki i czerwone berety, wyróżniają ich spośród reszty pracującej tu załogi. To uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej MPK. Pochyleni nad urządzeniem sprawdzającym części pneumatyczne, z zainteresowaniem słuchają wyjaśnień, niewiele od siebie starszego opiekuna — brygadzysty. Obok na stołach pokrytych blachą, leży sporo przeróżnych mniejszych i większych regenerowanych już detali. To plan pracy uczniowskiej brygady, pracującej pod kierunkiem Andrzeja Mięki.

WSZYSTKO CO POZYTYWNE

O człowieku

— Do jakich zaliczycie dzisiejszy dzień, jeżeli chodzi o ilość wykonanej pracy? — zwracam się z pytaniem do Andrzeja Mięki.

— Zupełnie nieźle nam idzie. Robimy końcówki serwa, cylinderek hamulcowe i zawory do zamykania drzwi.

— Kolega podobno zaczynał w MPK również od nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej i pracy w uczniowskiej brygadzie?

— I niech pani sobie wyobrazi, że wcale nie startowałem do innej szkoły średniej, mimo, że w podstawówce uczyłem się dobrze. Wybrałem ten zawód i nie żałuję. Może zdecydowała też trochę o tym praca obojga moich rodziców w MPK.

W czasie rozmowy ze mną, ani na chwilę nie spuszcza z oczu grupki uczniów. W końcu poleca im zaprzestanie na chwilę pracy.

— Czy żona również pracuje w naszym przedsiębiorstwie?

— Nie, moja żona skończyła Politechnikę. Jest inżynierem i pracuje w biurze projektów.

— Co dalej po maturze... Czy studia?

— W ubiegłym roku ukończyłem Średnie Studium Za-

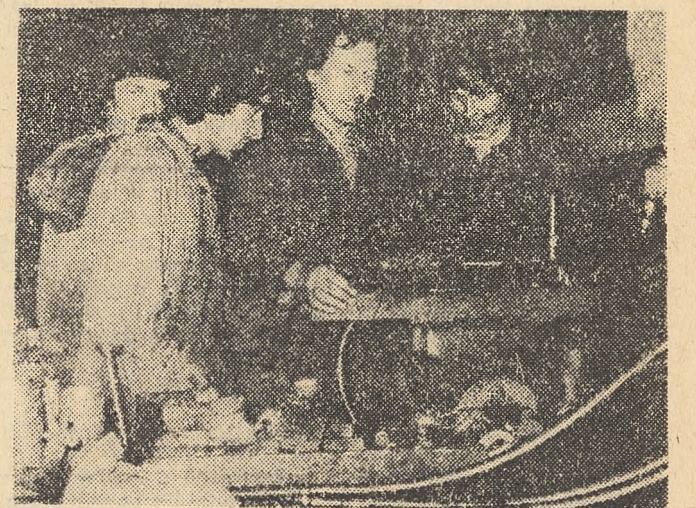
— Praca zawodowa, organizacja, społeczna, a czy starczy czasu na... chociażby sport? — zwracam się z pytaniem do Andrzeja Mięki.

— Dawniej uprawiałem lekkoatletykę, pasjonowałem się turystyką. Obecnie ograniczyłem się do udziału w MPK-owskich spartakiadach sportowych, a wędrowki z plecakiem, zamieniłem na codzienne spacerowanie z 10-miesięczną córeczką Beatą. Wolnego czasu będę miał zresztą coraz mniej.

Rozpaczam budowę domku dla mojej rodziny — na jednej z działek zakupionych przez nasze przedsiębiorstwo. Na razie mieszkamy z żoną u teściów.

Dobiega końca jeszcze jeden dzień pracy. Dla uczniowskiej brygady — nauki i pracy, pod kierunkiem młodego pedagoga — brygadzysty Andrzeja Mięki.

O brygadziście Andrzeju Mięki mówią — z-ca kierownika Wydziału Produkcji i Remontowego inż. Bolesław Kolas oraz st. mistrz Marek Adamski: — Wychowanek naszego przedsiębiorstwa, zdyscyplinowany, doskonale zna swój zawód, racjonalizator, oddany wychowawca i pedagog; przewodniczący ZZ ZSMP



wodowe MPK. Bardzo lubię swój zawód i nie chcę go zmieniać, dlatego też nie myślę o studiach. Praca z młodzieżą daje mi dużo satysfakcji. Chciałem nawet pracować jako instruktor w Warsztatach Szkolnych, ale przywiązałem się do naszego Wydziału, do kolegów z warsztatu i... pozostałem tu.

— Od kierownictwa Wydziału dowiedziałam się, że jest pan racjonalizatorem. Złożone wnioski dotyczyły...

— Urządzeń sprawdzających regenerowanie części.

— Powiedziano mi również, że dużo czasu poświęca kolega pracy w ZSMP?

— Do ZMS wstąpiłem będąc jeszcze uczniem ZSZ. Obecnie pełnię funkcję przewodniczącego ZSMP Trakcji Samochodowej zrzeszającej 4 Kola. Równocześnie jestem członkiem Prezydium ZZ ZSMP, a od 6 lat również członkiem Partii.

Krzysztof Stuczynski. Wszyscy, co można tylko pozytywnie powiedzieć o człowieku: koleś z warsztatu: — Najlepszy kolega, można zawsze na niego liczyć; uczniowie: — Chce nas dobrze przygotować do zawodu.

— Dlaczego właśnie o mnie chcecie pisać? — Jest przecież tyłu u nas innych...

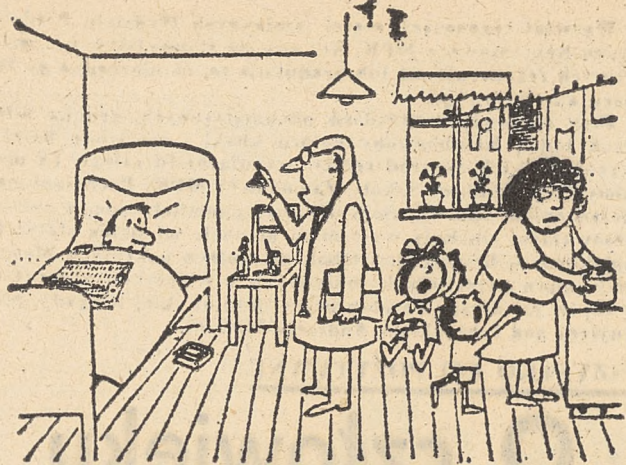
Nie przeczę. Młodych, zdolnych, pełnych inwencji w wykonywaniu zawodzie i oddanych społeczników, ludzi, mimo, że młodych, a już związanych ze swoim warsztatem pracy i przedsiębiorstwem jest w MPK sporo.

O tym najlepszych spośród nich będziemy pisać. Przedstawiać ich sylwetki i pokazywać jakimi są na co dzień w pracy, domu rodzinnym i... do czego w życiu dążą.

MARIA BUBACZEWSKA

Więcej wyobraźni

Częstymi gośćmi podwórka przy ul. Krakowskiej 6 są kierowcy naszych „żuków” i „nys”. I wszystkim byłoby w porządku, gdyby niektórzy z kierowców nie uważali podwórka, za znakomite miejsce do popisów szybkiej, brawurowej jazdy. Ostatnio zadzwonił do naszej redakcji właściciel znajdującego się tam warsztatu wyważania opon samochodowych. Poinformował, że zauważył „żuka” o numerze rejestracyjnym 99-11 KN, który z szybkością około 40 km/godz. wjechał w podwórkę. Tymczasem w środku bramy wjazdowej usytuowane jest wyjście z kłaki schodowej, strach pomyśleć, co by się stało, gdyby akurat w tym czasie ktoś z niej wychodził. Zapytany o samopoczucie kierowca naszego samochodu odparł, że czuje się bardzo dobrze. Gratulujemy poczucia humoru, ale prosilibyśmy o nieco więcej rozsądku i to nie tylko kierowcy wozu 99-11 KN, ale i pozostałych jeżdżących na podwórko przy ul. Krakowskiej 6.



— Przydałoby się panu cisza i spokój. Radzę wrócić do pracy

Wypoczynek dla dzieci i młodzieży

W roku 1979 Dział Usług Bytowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie organizuje wypoczynek dla dzieci i młodzieży w następujących miejscowościach i terminach:

I. Żywiec — Sporysz — 3 turnusy

1. 18. 06. 1979 — 7. 07. 1979
2. 7. 07. 1979 — 26. 07. 1979
3. 26. 07. 1979 — 14. 08. 1979

W każdym turnusie przewiduje się wypoczynek dla 200 dzieci. Na tę kolonię przyjmowane będą dzieci w wieku od 7 do 15 lat włącznie. Wyjazd na wszystkie turnusy odbywał się będzie w w/w terminach każdorazowo o godz. 8-mej, z świetlicy przy ul. Bocheńskiej 4. Powrót między godziną 16 a 17-tą dnia kończącego się turnusu.

II. Gólkowice k/Starego Sącza — 2 turnusy

1. 3. 07. 1979 — 26. 07. 1979
2. 26. 07. 1979 — 18. 08. 1979

W pierwszym turnusie przewiduje się wyjazd 70 dzieci a w drugim 30. Wyjazd na obydwie turnusy odbywał się będzie z ulicy Bocheńskiej 4 o godzinie 9-tej. Organizatorem Ośrodka Kolonijnego w Gólkowicach jest Związek Harcerstwa Polskiego — Hufiec w Nowej Hucie i pomyślany jest on jako kolonia o profilu harcerskim. Dzieci zgłoszone na wypoczynek w Gólkowicach obowiązane są posiadać ubiór i wyposażenie harcerskie. Na kolonię zuchową w Gólkowicach przyjmowane będą dzieci w wieku od 7-miu do 11-tu lat. Zebranie rodziców w sprawie wyjazdu i wypoczynku dzieci w Gólkowicach odbędzie się 10. 05. 1979 r. o godz. 14.30 w świetlicy przy ul. Bocheńskiej 4.

III. Kolczewo na wyspie Wolin — 2 turnusy (nad morzem)

1. lipiec 1979, 2. sierpień 1979 — dokładny termin wyjazdów i przyjazdów zostanie podany w terminie późniejszym.

W obydwóch turnusach weźmie udział po 40 dzieci. Organizatorem tej kolonii jest Związek Harcerstwa Polskiego — Komenda Hufca w Myślenicach; i ta kolonia pomyślana jest jako wypoczynek o profilu harcerskim. Na kolonię na obozie szkoleniowo-wypoczynkowym w Kolczewie na wyspie Wolin przyjmowane będą dzieci w wieku od 12 do 15-tu lat. Dzieci na kolonię odbędą podróż pociągiem. Przewóz dzieci na tę kolonię zorganizowany zostanie przez ZHP.

IV. Kolonie za granicą (w NRD)

1. Dziecięcy Obóz w Heiligenstadt (organizowany przez VER Tabak w Berlinie).

Na kolonię w Heiligenstadt wyjedzie 30 dzieci w czasie od 27. 07. 1979 do 11. 08. 1979 r. Na kolonię i z kolonii dzieci odbędą podróż koleją (do Erfurtu), na tę kolonię przyjmowane będą dzieci tylko w wieku 13 do 14 lat.

2. Dziecięcy Obóz w Saupsdorf (organizowany przez MZK w Dreźnie).

Na kolonię w Saupsdorf wyjedzie 30 dzieci w czasie: od 8. 07. 1979 do 22. 07. 1979. Na kolonię i z kolonii dzieci odbędą podróż autokarem bezpośrednio do miejsca wypoczynku.

Na kolonię w Saupsdorf przyjmowane będą tylko dzieci, które nie brały udziału w koloniach zagranicznych w ubiegłym roku i których kandydatury zostały zaakceptowane i zatwierdzone przez Radę Zakładową i Dyrekcję Przedsiębiorstwa. (Dotyczy to również wyjeżdżających do Heiligenstadt).

W celu wyjazdu na kolonię zagraniczną wszystkie dzieci powinny posiadać:

- tymczasowy dowód tożsamości z ważnym wpisem umożliwiającym przekroczenie granicy,
- do 100 marek, tzw. kieszonkowe, wymienne indywidualnie,
- starannie wypełnioną kartę zgłoszenia (szczególnie w tej części, która dotyczy szczepień ochronnych),
- ubiór i bagaż wg instrukcji otrzymanej przy odbiorze karty zgłoszenia.

Obozy

W roku 1979 zorganizowane zostaną obozy dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, dla dzieci pracowników MPK:

1. Obóz stacyjny w Mikołajkach

Dokładny termin i liczba wyjeżdżających zostaną podane w terminie późniejszym.

2. Obóz stacyjny w Dziwnowie

Na ten obóz wyjedzie 40 osobowa grupa młodzieży pracującej. Przewidywany termin wyjazdu — sierpień 1979 r. Dokładny termin zostanie podany w terminie późniejszym.

3. Obóz żeglarski w Zbyszycach nad jeziorem Rożnowskim

Dokładny termin i liczba wyjeżdżających zostaną podane w terminie późniejszym.

4. Obóz wędrowny dla młodzieży szkoły przyzakładowej organizowany przez PTTK w Limanowej

Trasa: Beskid Wyspowy — Gorce — Pieniny — Beskid Sudecki. Na obóz wyjedzie 20 osobowa grupa młodzieży szkolnej wraz z opiekunem.

Zgłoszenia na wszystkie formy wypoczynku dla dzieci i młodzieży przyjmuje Dział Usług Bytowych w terminie od 19 marca 1979 do 30 kwietnia 1979 roku.

SPORT SPORT SPORT SPORT

„Przebudowa“ drużyny

Przystępują do wiosennych rozgrywek piłkarze A klasy, a wraz z nimi zawodnicy ZKS Tramwaj. Aktualnie drużyna zajmuje 4 miejsce z 7 punktami straty do lidera. Trener Zdzisław Dwernicki, postanowił więc dać szansę gry młodym zawodnikom, z myślą o następnych rozgrywkach. Piłkarze Tramwaju do sezonu przygotowali się na tygodniowym zgrupowaniu w Osieczanach, gdzie pracowali przede wszystkim nad kondycją. Niestety w ośrodku osieczanckim nie ma boiska piłkarskiego, a przecież mogłoby ono służyć także wczasowiczom. Ale za to warunki mieli zawodnicy wrecz wspaniałe. Stanowili oczko w głowie całego personelu, z kierowniczką Urszulą Bogusz i intendentką Janiną Brożek. Mamy nadzieję, że już od kwietnia to zgrupowanie będzie procentować dobrymi wynikami, które umożliwią zespołowi uplasowanie się w czołówce tabeli. A oto terminarz spotkań ZKS Tramwaj w rundzie wiosennej:

1. 04. godz. 11.00 TRAMWAJ — Górnik Wieliczka na

boisku Dębickiego przy ul. Praskiej.

8. 04. godz. 16.30 Dalin — TRAMWAJ w Myślenicach.

22. 04. godz. 11.00 TRAMWAJ — Start Brzezice boisko Dębickiego

29. 04. godz. 17.00 LZS Sułków — TRAMWAJ w Sułkowie

6. 05. godz. 11.30 TRAMWAJ — Promień Mikuszowice boisko Dębickiego

12. 05. (sobota) godz. 17.30 Armatura — TRAMWAJ boisko Armatury

20. 05. godz. 11.30 TRAMWAJ — Czarni Staniątki boisko Dębickiego

23. 05. (środa) godz. 18.00 Krakus — TRAMWAJ w Swoszowicach

27. 05. godz. 11.00 Puszcza Niepołomice — TRAMWAJ w Woli Batorskiej

2. 06. (sobota) godz. 18.00 TRAMWAJ — Podgórze boisko Dębickiego

10. 06. godz. 18.00 Raba Dobczyce — TRAMWAJ w Dobczycach

17. 06. godz. 11.00 TRAMWAJ — Wolni Kłaj boisko Dębickiego.

(K. G.)

Migawki z trasy

Wagony tramwajowe po przeprowadzanych ostatnio remontach odzyskują czytelne numery boczne — składające się z cyfr prostych, tj. takich, jakie posiadają wszystkie nowe dostarczane przez „Konstal”.

Fakt ten należy powitać z uznaniem.

przez motorniczek wywieszkanymi „Sprzedaż biletów MPK”.

Prawdziwą rzadkością — a zarazem dobrą wizytówką MPK — jest czysty i kompletnie oznakowany tabor. Jako przykład godny naśladowania warto wymienić „berliet” nr 21975 — kursujący w dn. 25 marca na linii 128.

Wiaty i słupy przystankowe typu gdańskiego zlokalizowane na terenie Śródmieścia i Nowej Huty są zamieniane przez pasażerów w słupy ogłoszeniowe.

Oczekując na tramwaj lub autobus, można zapoznać się z licznymi wywieszkami, których „twórcy” proponują różnego rodzaju transakcje handlowe oraz usługi.

Na płótkach międzytorowych w Nowej Hucie — reklamuje się m. in. wytwórnia kolder C. Romańczyk, os. Stalowe 3, punkt usług dziewiarskich — os. Złoty Wieś 3/6 oraz warsztat ekspresowy dorabiania kluczy — os. Słoneczne 8a.

Dewastacje wnętrza wagonów tramwajowych 105-N postępują w szybkim tempie. W wielu wozach brak foteli, ścianek z laminatu, szyb, ram do tablic a nawet poręczy. Numery inwentarzowe, znajdujące się na przednim pomoście, są zeskrobywane, względnie zasłanianie

Autobusy linii nr 128 mają często trudności przy zatrzymaniu się na przystanku przy ul. Wielopole — Dietla, na skutek nieprzepisowego parkowania samochodów. Miejsce to najczęściej blokuje brązowy „fiat” z nr rejestr. KN 27-48.

„Motorowi jechać” — oto treść napisu na tablicy umieszczonej na słupie trakcyjnym przed Mostem Grzegorzeczkim. Warto by przy okazji wiosennych porządków odnowić również tablice i znaki, znajdujące się na trasach, które powinny być zawsze wyraźnie dostrzegalne przez motorniczek.

„Praca — patriotyzm — jedność” — oto treść hasła znajdującego się na plakacie — wydanym z okazji 22 Lipca (1978 r.) i znajdującym się do tychczas w gablotce z herbem miasta — obok wejścia do biura Oddziału Komunikacji Śródmieście — PKRN 11 przy Poczcie Głównej.

A.G.

W sobotę 24 marca br. odbyło się w świetlicy przy ul. Bocheńskiej zebranie sprawozdawcze, zarządu Koła LOK przy naszym przedsiębiorstwie.

W zebraniu tym, wzięli udział przedstawiciele Kół LOK ze wszystkich jednostek organizacyjnych. Honorowymi gośćmi LOK-owców byli: przedstawiciel Zarządu Dzielnicy Ligi Obrony Kraju Kraków Śródmieście płk Pisarski — ca dyrektora d/s osobowych mgr W. Maik, sekretarz KZ PZPR A. Piszczek oraz przewodniczący RZ J. Grabacki.

toryzacyjnej, strzeleckiej, żeglarskiej i modelarskiej.

W skład nowego zarządu Koła LOK przy MPK weszli: prezes Mieczysław Gaz, wiceprezesi: Adam Piszczek i Zygfryd Fenrych, sekretarz Marian Oliwa, skarbnik Ryszard Nowaczek, członkowie Zofia Paternacka, Marek Kaczmarek i Zbigniew Michalik, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Bolesław Kolasa, członkowie KR Roman Weisło i Tadeusz Zwoliński.

Na Dzielnicy Konferencję LOK wybrani zostali delegaci: Mieczysław Gaz, A-

Nowy zarząd Koła LOK

Dotychczasowy zarząd zarządu Koła LOK przy MPK Mieczysław Gaz, odczytał obszernie sprawozdanie z działalności tej organizacji za okres ostatnich 2 lat i 2 miesięcy. Nadszedł w nim, że w okresie sprawozdawczym, m. in. odbył się VII Krajowy Zjazd Organizacji LOK-owskiej — lata 1974—77. MPK-owska organizacja LOK, jest jedną z większych w dzielnicy. Aktualnie liczy ona 452 członków. Wypracowała sobie cały szereg ciekawych form działalności. Współpracuje aktywnie z innymi organizacjami działającymi na terenie przedsiębiorstwa — przede wszystkim Strażą Poż. i TKKF.

Jako pierwszy w dyskusji, zabrał głos płk Pisarski. Stwierdził, że organizację LOK-owską w MPK jeżeli chodzi o ilość członków zaliczyć można do masowych, natomiast jej działalność — do słabszych. Złożyła się na to wyjątkowo duża fluktuacja kadr — własne członków LOK-u. Charakterystycznym może tu być przypadek pozostania jednoosobowego zarządu Koła. Płk Pisarski zapewnił o daleko idącej pomocy i opiece z jakiej korzystać mogą LOK-owcy z MPK w Dzielnicy Zarządzie LOK Śródmieście.

W dyskusji, poruszono szereg spraw m. in. że należy ożywić działalność Klubu Oficerów Rezerwy, uaktywnić i uatrakcyjnić pracę sekcji mo-

dam Piszczek i Zygfryd Fenrych.

Dla uczczenia 35-lecia PRL i rocznicy powstania Ligi Obrony Kraju wpłynęły od LOK-owców cenne zobowiązania — z Koła przy WET w Podgórzu na sumę 35 tys. zł. i z Koła przy WET w Nowej Hucie na sumę 23 tys. 500 zł.

Miłym akcentem zebrania sprawozdawczego — wyborczego zarządu Koła LOK, było wręczenie złotych odznak jego członkom, za osiągnięte wyniki w strzelaniu. Otrzymały je: Mieczysław Gaz, Marian Oliwa i Roman Weisło.

Zarządowi Koła LOK życzymy w nowej kadencji efektywnej pracy. (M. B.)

Podziękowanie

W imieniu Wychowanków, Grona Pedagogicznego i Dyrekcji Państwowego Domu Dziecka Nr 8 w Krakowie Nowej Hucie serdecznie dziękujemy III Kołu ZSMP Oddziału MPK Czyżyny za zorganizowanie wspaniałej zabawy karnawałowej połączonej ze zgdu zagadką i prezentami dla naszych podopiecznych. Nie jest to pierwsza tego typu inicjatywa aktywności młodzieżowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego za co serdecznie dziękujemy.

DYREKTOR
MGR R. DONHÖFFNER

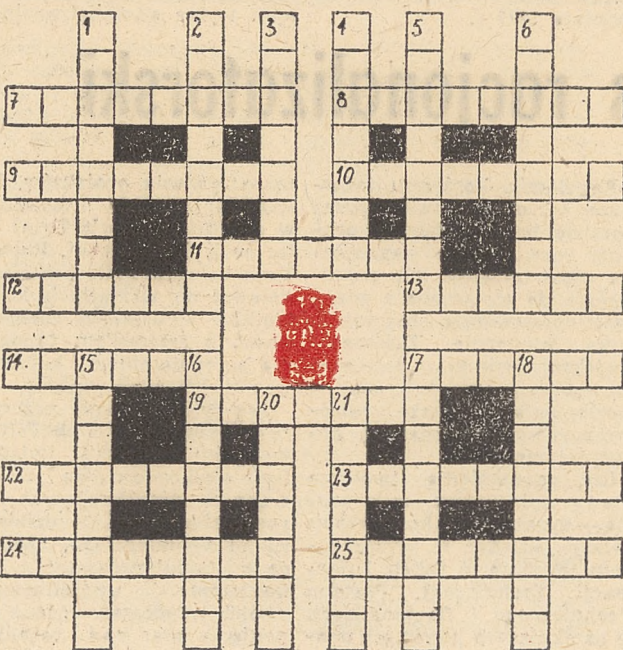
Nieuwaga motorniczego przyczyną wypadku

13 marca o godz. 20.25 jeżdzący tramwajem linii 9 motornicz Stanisław Fryz zatrzymał pociąg na przystanku koło sklepu „Merkury”. Zamknął drzwi, ruszył i wtedy okazało się, że przytrzasnął prawą ręką 63-letnią kobietę. Motorniczy nie spostrzegł jednak tego. Zatrzymał wóz po przejechaniu niemal 100 metrów. W rezultacie taki właśnie odcinek traw włożył kobietę obok torowiska. Rezultaty? Lekarz pogotowia stwierdził u pokrzywdzonej złamanie kości miednicy, ranę tłuczoną kolana, stłuczenie obu podudzi stłuczenie prawej ręki i ogólne potłuczenie ciała. Mimo, że obrażenia są poważne, można jednak powiedzieć, że kobieta miała szczęście, mogło się skończyć zna-

cznie gorzej. A wszystko to stało się z powodu nieuwagi motorniczego, który nie zwrócił uwagi zamykając drzwi, czy może to uczynić zupełnie bezpiecznie. Starsza kobieta zapewne nieco później niż pozostali pasażerowie próbowała wejść do wozu i to stało się bezpośrednią przyczyną wypadku. Prerażające jest jednak, że przez 100 metrów tramwaj jechał wlokąc za sobą kobietę. Motorniczy ruszając musi przecie spojrzeć w lusterko, upewnić się, że może jechać bezpiecznie. A tego obowiązku nie dopełnił właśnie Stanisław Fryz.

Na podstawie notatki Działu Dochodzeniowo-Wypadkowego opracował (K. G.)

KRZYŻÓWKA NR 76



POZIOMO: 1) Rozległy widok. 8) Porusza się ze zwinnością słoń. 9) Okres szkolenia w zawodzie. 10) Obrabia szlachetny metal. 11) Rolniczy pojazd. 12) Fakty zgodne z rzeczywistością. 13) Metalowa kołatka przy drzwiach. 14) Modniś, super elegant. 17) Sufit z dekoracją rzeźbioną lub malowaną. 19) Dodatek do trunku. 22) Rekwizyt ze szkolnej ławki. 23) Wicowy mówca. 24) Mitologiczna grecka wieszczka. 23) Postać z noweli Sienkiewicza.

PIONOWO: 1) Mieszkanie na poddaszu. 2) Gra mini role. 3) Wierzchni strój noszony od XVII wieku. 4) Tworzy akcent wysokościowy nad arabskim niebem. 5) Prowadzi finansie uczelnia. 6) Hodowla koni. 15) Antonim łaski. 16) Flaga, bandera. 17) Drobnny podarunek, prezent. 18) Wodotrysk. 20) Forma, wygląd. 21) Wykrój, wzór.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 74

POZIOMO: 1. Kaktus, 4. Szaszлык, 9. Mamka, 10. Ondulacja, 12. Narwaniec, 13. Zjawia, 14. Kamyk, 16. Rzecz,

18. Sosna, 19. Teatr, 23. Gorce, 25. Pióropusz, 27. Elegancka, 28. Racja, 29. Trawista, 30. Ustawa.

PIONOWO: 1. Kominiec, 2. Kompromis, 3. Uwaga, 5. Zaduś, 6. Łacha, 7. Kramarz, 8. Wolin, 11. Lazaret, 15. Kwatera, 17. Ewakuacja, 18. Segment, 20. Rozwaga, 21. Apetyt, 22. Góral, 24. Rzeka, 26. Obrus.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 74 nagrody wylosowali: Ludwik Osoba z WET Podgórze i Waldemar Załac z Wydziału Transportu i Sprzętu Specjalnego.

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Maria Bubaczewska, Janina Dziuro, Krzysztof Gacek, Filomena Serwin.

Adres Redakcji: MPK, Kraków, ul. Wawrzyńca 15, p. 7b. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 3000. I-9